

Oblicze Zbrodni – Honor

Gdy umierał,
Leżąc tutaj sam,
Za ojczyznę,
Którą kochał ponad życie
Widział przyszłość,
Która zła była i podła
Chmury czarne
Wiatr ze wschodu gonił z wolna
Łzy pociekły
Mu po twarzy poszarpanej
Słowa żalu
Przedzierały się po gardle
On umierał!
Z bólem w sercu mocno tkwiącym
Widząc przyszłość,
A w niej klęskę swojej Polski
Dziesiątki lat męczona i nękana
Przez życie szła o przyszłość niespokojna
Kto głupi tak zaprzedał swą ojczyznę
Kto skazał kraj na rządy komunizmu
Gdy umierał,
Splunął resztką krwi
Na ordery
Wpuszczające w pierś korzenie
Gdy zrozumiał,
Ujrzał w ogniu własny dom
Komunistów
Mordujących jego ziemię
Śmierć nadeszła
Otulona w czerwień gwiazd,
Którym ufał
Wczoraj jeszcze walcząc z wrogiem
Bezlitosny
Uśmiech ust tych, które znał
Sojusznika,
Który strzelał mu w tył głowy

Dziesiątki lat męczona i nękana
Przez życie szła o przyszłość niespokojna
Kto głupi tak zaprzedał swą ojczyznę
Kto skazał kraj na rządy komunizmu
Dziesiątki lat męczona i nękana
Przez życie szła o przyszłość niespokojna
Kto głupi tak zaprzedał swą ojczyznę
Kto skazał kraj na rządy komunizmu
Tysiące dni, lata niespłaconych ran
Czerwone psy - mordercy wielkich wspomnień
Judaszy płacz, srebrniki za ojczyznę
Fałszywe łzy za zbrodnie komunizmu!



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych